

Sygn. akt I C 504/22

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 stycznia 2024 r.

Sąd Okręgowy w Sieradzu I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: sędzia Przemysław Majkowski

Protokolant: Iwona Bartel

po rozpoznaniu w dniu 28 grudnia 2023 r. w Sieradzu

na rozprawie

sprawy z powództwa K. W.

przeciwko Bank (...) SA z siedzibą w W.

o zapłatę i ustalenie

- ustala, że umowa o kredyt hipoteczny nr KH/ (...) zawarta pomiędzy powodem K. W., a Bankiem (...) SA z siedzibą w W. jest nieważna,
- zasądza od pozwanego Bank (...) SA z siedzibą w W. na rzecz powoda K. W. kwotę 207.807,29 (dwieście siedem tysięcy osiemset siedem 29/100) zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 10 października 2022 roku do dnia zapłaty,
- zasądza od pozwanego Bank (...) SA z siedzibą w W. na rzecz powoda K. W. kwotę 11.817,00 (jedenaście tysięcy osiemset siedemnaście) zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sygn. akt I C 504/22

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 12 grudnia 2022 r. (data wpływu) pełnomocnik powoda K. W. wniósł przeciwko Bankowi (...) S.A. o:

- zasądzenie od strony pozwanej na rzecz powoda 207.807,29 zł tytułem bezpodstawnego wzbogacenia pozwanej w związku z nieważnością zawartej przez strony umowy kredytu i pobraniem świadczeń nienależnych w okresie od 23.08.2008 r. do 23.07.2022 r. wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 10.10.2022 r. do dnia zapłaty;
- ustalenie nieistnienia pomiędzy stronami stosunku prawnego kredytu wynikającego z umowy kredytu nr KH/ (...) z dnia 17.07.2008 r.

W odpowiedzi na pozew, bank wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego zwrotu kosztów postępowania, w tym zwrot kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Podniósł również zarzut przedawnienia i zatrzymania dochodzonych roszczeń.

Sąd Okręgowy ustalił, co następuje:

Dnia 17 lipca 2008 r. powód zawarł z pozwaną umowę nr (...) o kredyt hipoteczny dla osób fizycznych, udzielony w złotych polskich, waloryzowany do CHF. Jako prawne zabezpieczenie kredytu wskazano m. in. hipotekę, której wysokość oznaczono kwotą wyrażoną w złotych polskich.

(bezsporne)

Zgodnie z § 2 ust. 1 i 2 tej umowy bank udzielił powodowi kredytu w kwocie 300.000,00 PLN indeksowanego do CHF po przeliczeniu wypłacanej kwoty zgodnie z kursem kupna CHF według Tabeli Kursów Walut Obcych obowiązującej w Banku (...) w dniu uruchomienia kredytu lub transzy. Jak wynikało z § 2 ust. 6 umowy okres kredytowania wynosił 360 miesięcy. W myśl § 2 ust. 3 umowy kredyt przeznaczony był na budowę domu metodą gospodarczą.

W myśl § 3 ust. 1, 2 i 3 umowy wypłata kredytu miała nastąpić w transzach. Zgodnie z § 3 ust. 4 tej umowy uruchomienie transzy kredytu miało nastąpić w terminie wskazanym przez kredytobiorców w dyspozycji wypłaty, o ile dyspozycja wraz z dokumentami potwierdzającymi spełnienie warunków koniecznych do uruchomienia środków z kredytu, określonych w umowie i Regulaminie zostanie złożona na 3 dni robocze a w przypadku konieczności zlecenia przez bank kontroli inwestycji na 10 dni roboczych przed planowaną datą uruchomienia środków. Jak wynikało z § 3 ust. 5 umowy termin uruchomienia pierwszej transzy kredytu nie mógł być dłuższy niż 60 dni kalendarzowych od dnia sporządzenia umowy

Zgodnie z § 6 ust. 1 umowy kredyt oprocentowany miał być według zmiennej stopy procentowej.

Zgodnie z § 6 ust. 3 umowy w dniu zawarcia umowy oprocentowanie wynosiło 3.8400 % w stosunku rocznym co stanowiło sumę stopy referencyjnej LIBOR 3M (CHF) obowiązującej w dniu sporządzenia umowy i marży w wysokości 1.0500 p.p. stałej w całym okresie kredytowania. W myśl § 6 ust. 5 umowy oprocentowanie kredytu miało ulegać zmianie w zależności od zmiany stopy referencyjnej LIBOR 3M (CHF).

Zabezpieczeniem spłaty kredytu wraz z odsetkami i innymi kosztami w myśl § 9 ust. 1 umowy była: hipoteka kaucyjna do kwoty 510.000,00 zł na rzecz Banku ustanowiona na prawie własności nieruchomości wskazanej w umowie, cesja na bank praw z polisy ubezpieczeniowej od ognia i innych zdarzeń losowych nieruchomości, na której zostanie ustanowiona hipoteka i cesje na bank praw z polis ubezpieczeniowych na życie powoda.

W myśl § 7 ust. 1 umowy kredytobiorcy zobowiązali się spłacić kwotę kredytu w CHF ustaloną zgodnie z § 2 w złotych polskich z zastosowaniem kursu sprzedaży CHF obowiązującego w dniu płatności raty kredytu zgodnie z (...) Banku (...) S.A. Zgodnie z § 7 ust. 2 umowy - kredyt miał być spłacany w 360 ratach miesięcznych, w tym w 4 ratach obejmujących odsetki w okresie karencji spłaty kredytu oraz w 356 ratach miesięcznych, które zawierają malejącą część odsetek oraz rosnącą część raty kapitałowej. W myśl § 7 ust. 3 umowy spłata kredytu miała następować poprzez bezpośrednie potrącanie przez bank należnych mu kwot z rachunku kredytobiorcy w banku.

(umowa kredytu k. 16-18 wraz z regulaminem kredytowania k. 19-24)

Kredyt został zaciągnięty w złotych polskich, zaś indeksowany był do CHF. Przy zawieraniu umowy zapewniano powoda (że kredyt indeksowany do franka szwajcarskiego jest bezpieczny, zaś kurs CHF jest stabilny. Kredyt był spłacany przez powoda w złotych polskich. Umowa zaoferowana powodowi nie była negocjowana – mógł albo skorzystać z oferowanego przez bank produktu, albo nie podpisywać umowy. Powodowi nie były znane pojęcia takie jak spread walutowy.

Powód zaciągając kredyt działał jako konsument, gdyż jego zobowiązanie nie miało związku z prowadzeniem jakiejkolwiek działalności gospodarczej. Powód nie rozumiał wszystkich postanowień umowy, jednak działając w zaufaniu. Powód ma świadomość konsekwencji prawnych, jakie niesie za sobą unieważnienie kredytu.

(zeznania powoda K. W. z 28 grudnia 2023 r., nagr. 00:14:39-00:41:56 k. 218v-219)

Na dzień 23 lipca 2022 r. w wykonaniu umowy powód świadczył na rzecz banku łączną kwotę w wysokości 207.807,29 zł.

(zaświadczenie wraz z zestawieniami spłat k. 36-51)

Ustalony w sprawie stan faktyczny w dużej mierze jest niesporny i oparty na niekwestionowanym przez strony nieosobowym materiale dowodowym zgromadzonym w aktach sprawy w postaci dokumentacji związanej z udzieleniem kredytu i jego późniejszą spłatą. Sąd nie znalazł podstaw aby kwestionować wiarygodność zeznań powoda bowiem korespondują one z materiałem dowodowym w postaci dokumentów. Sąd uznał wszystkie wyżej wymienione dokumenty za wiarygodne. Zostały sporządzone w odpowiedniej formie przez uprawnione do tego organy i w ramach ich kompetencji, odpowiadając tym samym dyspozycji art. 244 § 1 k.p.c. Zgodnie z treścią art. 244 § 1 k.p.c., dokumenty urzędowe, sporządzone w przepisanej formie przez powołane do tego organy władzy publicznej i inne organy państwowe w zakresie ich działania, stanowią dowód tego, co zostało w nich urzędowo zaświadczone. Autentyczność dokumentów oraz prawdziwość treści dokumentów urzędowych nie była kwestionowana przez żadną ze stron w oparciu o treść art. 232 k.p.c. w zw. z art. 252 k.p.c. i art. 253 k.p.c. Także Sąd nie znalazł podstaw do tego, aby uczynić to z urzędu. Tym samym okazały się one przydatne w sprawie, stając się podstawą powyższych ustaleń faktycznych. Przy ustalaniu stanu faktycznego Sąd wziął pod uwagę także przepisy art. 229 k.p.c. i 230 k.p.c. W granicach dyspozycji tych przepisów Sąd uwzględnił te okoliczności zgłoszone przez powód, które pozostawały bezsporne między stronami.

Sąd przy ustaleniu stanu faktycznego pominął ostatecznie dowód z zeznań świadka – pracownika banku. Zeznania te okazały się nieprzydatne do rozstrzygnięcia sprawy. Treść umowy zawartej między stronami była bowiem niesporna. Ponieważ sporna umowa została zawarta między stronami przed wieloma laty, pracownik banku opisał jedynie ogólne procedury jakie wiązały się z zawieraniem tego typu umów, jego zeznania miały zatem charakter jedynie ogólny i teoretyczny. Odnosząc się zaś do obowiązujących w banku procedur zawierania umów kredytowych to okoliczność ta pozostawała nieistotną w sprawie (art. 227 k.p.c.). Podnieść należy, że dowody te były zbędne w świetle stanowisk stron w niniejszym procesie. Strony nie prowadziły bowiem sporu co do tego czy strona powodowa świadomie podpisała umowę kredytu, była to bowiem okoliczność bezsporna, że taką świadomość miała, oraz że umowę zawarła dobrowolnie.

Z kolei z uwagi na fakt, że zasadnicze roszczenie strony powodowej dotyczyło ustalenia nieważności umowy, opinia biegłego w tym zakresie byłaby nieprzydatna dla sprawy. To bowiem Sąd, nie zaś biegły jest władny do samodzielnej oceny (a ocena ta ma charakter oceny prawnej) treści zawartej między stronami umowy pod kątem jej ważności. Kwestia czy ustalany jednostronnie przez bank kurs kupna i sprzedaży dewiz był kursem rynkowym nie miał znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, bowiem kwestionowane postanowienia umowne dawały bankowi możliwość swobodnego i jednostronnego kształtowania kursu; kredytobiorcy, w myśl zapisów umownych, zdani byli w tym zakresie na takie bądź inne uznanie banku.

Sąd nie poczynił ustaleń faktycznych w oparciu o pozostałe, niewymienione w stanie faktycznym, a przedłożone do akt sprawy przez strony dokumenty. Pisemne analizy ekonomiczne i raporty, rekomendacje, opinie prawne, wycinki prasowe, czy orzeczenia sądów. Stanowiły one tylko dokumenty prywatne przedstawiające stanowiska stron je składających do akt sprawy, nie zawierały natomiast wiążącej Sąd rozpoznający niniejszą sprawę, wykładni przepisów prawa. Innymi słowy, dokumenty te odnosiły się wyłącznie do sfery ocen, a nie do sfery faktów, przez co nie mogły być dowodami w przedmiotowym procesie. Takie analizy i opinie wyrażają co najwyżej subiektywne poglądy ich autorów w kwestiach niezwiązanych z tą konkretną umową.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Powództwo zasługiwało na uwzględnienie.

Jak wynika z art. 189 k.p.c. powód może żądać ustalenia przez Sąd istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, gdy ma w tym interes prawny. W orzecznictwie i doktrynie przyjmuje się, że interes prawny w rozumieniu tego przepisu istnieje wówczas, gdy zachodzi niepewność stanu prawnego lub prawa, powodująca potrzebę ochrony prawnej. Niepewność ta musi mieć charakter obiektywny, to jest istnieć na podstawie rozumnej oceny sytuacji, w której powód występuje z tego rodzaju powództwem. Dlatego też nie można zakwestionować interesu prawnego w żądaniu ustalenia istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, gdy ma ono znaczenie zarówno dla obecnych jak i przyszłych możliwych, ale obiektywnie prawdopodobnych stosunków prawnych i praw, czy sytuacji prawnej podmiotu występującego z żądaniem (patrz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 lutego 2006 r., II CK 395/05).

W ocenie Sądu strona powodowa ma interes prawny w ustaleniu nieważności umowy kredytu, niezależnie od losów równoległe zgłaszanego przez nich żądania zapłaty. Podpisanie przez strony umowy kredytu wygenerowało bowiem długoterminowy stosunek prawny, który zgodnie z jego treścią nie został dotychczas wykonany. Ewentualne uwzględnienie roszczenia powodów o zwrot dokonanych przez nich do tej pory świadczeń na rzecz pozwanego na podstawie tejże umowy nie ureguluje w sposób definitywny wzajemnych relacji stron. Wniosek przeciwny byłby zasadny tylko przy przyjęciu, że prawomocne orzeczenie sądu wiąże nie tylko w zakresie sentencji, ale również motywów rozstrzygnięcia, co do czego nie ma jednak zgody w orzecznictwie i doktrynie. Stwierdzenie natomiast nieważności umowy przesądza nie tylko o potencjalnej możliwości domagania się zwrotu już spełnionych świadczeń ale także rozstrzyga w sposób ostateczny o braku obowiązku spełniania w przyszłości wynikających z umowy świadczeń, a więc o zezwoleniu na zaprzestanie spłaty kolejnych rat kredytu. Orzeczenie stwierdzające nieważność umowy niweczy jej skutki ex tunc i z uwagi na związanie zarówno stron, jak i innych sądów jego treścią z mocy art. 365 § 1 kpc, jako swoisty prejudykat, ma istotne znaczenie dla dalszych czynności stron w związku ze spłacaniem kredytu przez powodów. (patrz wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 28 października 2018 roku, sygn. I ACa 623/17). Orzeczenie ustalające znosi zatem wątpliwości stron i zapobiega dalszemu sporowi o roszczenia banku wynikające z umowy. To zaś przesądza o wykazaniu przez powodów posiadania przez nich interesu prawnego w ustaleniu nieważności umowy kredytu.

Zgodnie z art. 69 ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. - Prawo bankowe w brzmieniu obowiązującym w dacie zawarcia przez strony umowy przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. W myśl art. 69 ust. 2 Prawa bankowego umowa kredytu powinna być zawarta na piśmie i określać w szczególności: strony umowy, kwotę i walutę kredytu, cel, na który kredyt został udzielony, zasady i termin spłaty kredytu, wysokość oprocentowania kredytu i warunki jego zmiany, sposób zabezpieczenia spłaty kredytu, zakres uprawnień banku związanych z kontrolą wykorzystania i spłaty kredytu, terminy i sposób postawienia do dyspozycji kredytobiorcy środków pieniężnych, wysokość prowizji, jeżeli umowa ją przewiduje, warunki dokonywania zmian i rozwiązania umowy.

Z powyższego wynika, że umowa kredytu jest umową nazwaną. Wynikająca z ustawy definicja tej umowy wskazuje, że jest ona umową dwustronnie zobowiązującą. Z jednej strony, bank zobowiązany jest do oddania do dyspozycji drugiej strony kwoty kredytu, a jednocześnie staje się uprawniony do uzyskania spłaty oddanej do dyspozycji kredytobiorcy kwoty. Z drugiej strony, kredytobiorca ma prawo domagać się od banku wypłaty kredytu, a potem obciąża go obowiązek zwrotu oddanej do jego dyspozycji kwoty. Wobec nałożenia na kredytobiorcę obowiązku zapłacenia bankowi odsetek oraz prowizji, które mają charakter wynagrodzenia za korzystanie ze środków pieniężnych banku, umowa kredytu jest odpłatna. Jest też umową konsensualną, to znaczy dochodzi do skutku w wyniku samego uzgodnienia przez strony jej podstawowych postanowień. Przedmiotem kredytu musi być określona kwota pieniężna. W umowie muszą być też określone zasady spłaty sumy kredytu.

W chwili zawarcia umowy kredytu przez stronę powodową Prawo bankowe nie przewidywało literalnie możliwości udzielania kredytów denominowanych i indeksowanych. Dopiero ustawą z dnia 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy - Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. nr 165, poz. 984), która weszła w życie w dniu 26 sierpnia 2011

r., dodano w art. 69 ust. 2 pkt 4a, zgodnie z którym w przypadku umowy o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska, umowa o kredyt powinna określać szczegółowe zasady określania sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut, na podstawie którego w szczególności wyliczana jest kwota kredytu, jego transz i rat kapitałowo – odsetkowych oraz zasad przeliczania na walutę wypłaty albo spłaty kredytu. Ponadto ustawą tą do art. 69 dodano ust. 3, zgodnie z którym w przypadku umowy o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska, kredytobiorca może dokonywać spłaty rat kapitałowo – odsetkowych oraz dokonać przedterminowej spłaty pełnej lub częściowej kwoty kredytu bezpośrednio w tej walucie. W tym przypadku w umowie o kredyt określa się także zasady otwarcia i prowadzenia rachunku służącego do gromadzenia środków przeznaczonych na spłatę kredytu oraz zasady dokonywania spłaty za pośrednictwem tego rachunku.

Choć ustawa Prawo bankowe w chwili zawarcia umowy przez powodów i pozwanego literalnie nie przewidywała możliwości udzielania kredytów indeksowanych, nie budzi wątpliwości Sądu dopuszczalność konstruowania w tym czasie zarówno umów kredytu indeksowanego (waloryzowanego) do waluty obcej, w których wysokość kwoty kredytu wyrażonej w złotych jest określana (indeksowana) według kursu danej waluty obcej w dniu wydania, jak i umów kredytu denominowanego w walucie obcej, w których wartość kwoty kredytu jest wyrażona w walucie obcej, ale jest uruchamiana w złotych po przyjętym kursie przeliczeniowym. Zastosowanie bowiem konstrukcji przeliczeń pomiędzy walutą krajową i walutami zagranicznymi w celu ustalenia wysokości świadczeń, do których obowiązany jest kredytobiorca w ramach realizacji obowiązku zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu i zapłaty odsetek nie narusza istoty umowy kredytu. Nadal zachowana jest zasada, zgodnie z którą bank udostępnia kredytobiorcy kapitał kredytu, kredytobiorca go wykorzystuje i zobowiązany jest do zwrotu. Zastosowanie przeliczeń oznacza jedynie modyfikację wysokości świadczeń, do których zobowiązane będą strony, ale nie ingeruje w ogólną konstrukcję umowy. Zabieg taki mieści się w granicach swobody umów (art. 353¹ k.c.) W przypadku umów kredytu indeksowanego miała miejsce modyfikacja istniejącej umowy nazwanej – umowy kredytu, która doprowadziła do wykształcenia się w obrocie pewnego rodzaju tych umów, cechujących się określonymi zasadami ustalania świadczeń stron. Wykształcenie się w praktyce umów o określonych cechach doprowadziło następnie do ich częściowej regulacji ustawą z dnia 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy – prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw.

Zgodnie z art. 4 powołanej wyżej ustawy w przypadku kredytów lub pożyczek pieniężnych zaciągniętych przez kredytobiorcę lub pożyczkobiorcę przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy ma zastosowanie art. 69 ust. 2 pkt 4 a w stosunku do tych kredytów lub pożyczek pieniężnych, które nie zostały całkowicie spłacone – do tej części kredytu lub pożyczki, która pozostała do spłacenia. W tym zakresie bank dokonuje bezpłatnie stosownej zmiany umowy kredytowej lub umowy pożyczki. Wskazany przepis wprost potwierdza zatem stosowanie przepisów dodanych ustawą nowelizującą prawo bankowe do umów zawartych przed tą nowelizacją. W tej sytuacji nielogicznym byłoby uznanie, że wyrażona w nim norma nie ma zastosowania, gdyż wcześniej zawarte umowy kredytu indeksowanego czy denominowanego są nieważne jako niedopuszczalne w dacie ich zawierania.

Zgodnie z art. 385¹ k.c. postanowienia umowy zawieranej z konsumentem nieuzgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Z przepisu tego wynika zatem, że aby uznać postanowienie umowne za niedozwolone powinny zostać spełnione następujące przesłanki:

- postanowienie nie było indywidualnie uzgodnione (nie było negocjowane),
- postanowienie nie dotyczy sformułowanych jednoznacznie głównych świadczeń stron,
- w wyniku zawarcia w umowie tego postanowienia prawa i obowiązki konsumenta zostały ukształtowane w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami,
- doszło tym samym do rażącego naruszenia interesów konsumenta.

Zgodnie z art. 385² k.c. oceny zgodności postanowienia umowy z dobrymi obyczajami dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy, biorąc pod uwagę jej treść, okoliczności zawarcia oraz uwzględniając umowy pozostające w związku z umową obejmującą postanowienie będące przedmiotem oceny.

W przedmiotowej sprawie poza sporem pozostawało, że powód zawierając umowę kredytu działał jako konsument. Sąd nie miał też wątpliwości, że kredytobiorca nie miał wpływu na kształt postanowień dotyczących klauzul indeksacyjnych zawartych w § 2 ust. 2 i § 7 ust. 1 umowy. Od jego decyzji zależało czy zawrzeć umowę, w jakiej wysokości chciałby zaciągnąć kredyt i na jaki okres. Pozwany nie wykazał natomiast, że kredytobiorca indywidualnie uzgodnił wyżej wskazane postanowienia dotyczące klauzuli waloryzacyjnej, w tym sposób ustalenia wysokości kursów waluty po jakich miały być przeliczone kredyt do wypłaty oraz wysokość rat. W tym miejscu zaznaczyć należy, że zgodnie z art. 385¹ § 4 k.c. ciężar dowodu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie, spoczywa na tym, kto się na to powołuje.

Pojęcie postanowień określających główne świadczenia stron kojarzone jest ze świadczeniami charakteryzującymi daną umowę, określającymi jej istotę, czyli tzw. essentialia negotii, rozumiane jako cechy, według których dokonuje się kwalifikacji konkretnej czynności prawnej do ustawowo wyróżnionych typów czynności. Ocena powinna być dokonywana w odniesieniu do konkretnej umowy z uwzględnieniem indywidualnych okoliczności.

Zdaniem Sądu, główne świadczenia stron, w przypadku umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej, dotyczą również klauzule indeksacyjne określające kurs wymiany waluty obcej w jakiej ustalane jest zobowiązanie kredytobiorcy i przeliczana jest wysokość podlegającej spłacie w PLN raty kredytu. Decydują one bowiem o wysokości głównych świadczeń kredytobiorcy oraz o wysokości tzw. spreadu walutowego, stanowiącego de facto element wynagrodzenia banku za udzielony kredyt.

Mając powyższe na uwadze stwierdzić należy, że klauzule indeksacyjne zawarte w § 2 ust. 2 i § 7 ust. 1 umowy dotyczą głównych świadczeń stron umowy. Rozważenia zatem wymagało czy powyższe postanowienia umowne zostały sformułowane w sposób jednoznaczny, co zgodnie z art. 385¹ § 1 k.c. wykluczałoby ich kontrolę pod kątem nieuczciwego charakteru w obrocie z konsumentami.

W ocenie Sądu zapisy § 2 ust. 2 umowy stanowiące, że „kredyt jest indeksowany do CHF po przeliczeniu wypłaconej kwoty zgodnie z kursem kupna CHF według Tabeli Kursów Walut Obcych obowiązującej w Banku (...) w dniu uruchomienia kredytu lub transzy” są postanowieniami, które naruszają wymóg przejrzystości materialnej umowy co do wyrażonej w walucie CHF wartości udzielonego kredytu. Na podstawie tych postanowień umowy nie można bowiem określić kwoty pieniężnej odpowiadającej wartości udzielonego kredytu w walucie obcej jako walucie rozliczeniowej. Ustalenie tej kwoty zależało bowiem od dwóch niewiadomych – kursu wymiany waluty i momentu jego ustalenia. Kurs wymiany waluty ma bowiem określać tabela kursowa banku, będąca aktem wewnętrznym, jednostronnym przedsiębiorcy, nieweryfikowalnym jeżeli chodzi o zasady ustalania wysokości kursu CHF. Brak jest nadto możliwości wskazania w sposób pewny momentu ustalenia tego kursu skoro jak wynika z § 3 umowy uruchomienie każdej transzy kredytu miało nastąpić po spełnieniu warunków szczegółowo określonych w tym przepisie.

Zgodnie więc z tymi postanowieniami łączącej strony umowy ustalenie salda zadłużenia konsumentów miało nastąpić według kursu kupna waluty CHF obowiązującego w dniu wypłaty każdej z transz kredytu. W oparciu o takie zapisy umowy nie sposób jest uznać, że całkowity koszt zaciąganego przez powódów jako konsumentów zobowiązania został określony w sposób jednoznaczny.

Także zapis § 7 ust. 1 umowy stanowiący, że „kredytobiorca zobowiązuje się spłacić kwotę kredytu w CHF ustaloną zgodnie z § 2 w złotych polskich z zastosowaniem kursu sprzedaży CHF obowiązującego w dniu płatności raty kredytu zgodnie z (...) Banku (...) S.A” jest postanowieniem, które narusza wymóg przejrzystości materialnej umowy. W

tym przypadku nie sposób jest określić wysokości świadczeń strony powodowej, gdyż zostały one uzależnione od pozostających poza umową tabel kursowych ustalanych przez kredytodawcę w oparciu o niewyjaśnione kryteria.

To te właśnie zapisy nie określają w sposób prosty i zrozumiały głównych świadczeń stron umowy.

Reasumując stwierdzić należy, że analiza powyższych zapisów umowy nie pozwala przyjąć, iż zostały one wyrażone prostym i zrozumiałym językiem jak wymaga tego art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13/EWG lub, że zgodnie z art. 3851 § 1 kc zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Nie sposób jest przyjąć, aby w oparciu o nie przeciętny konsument mógł ustalić lub zweryfikować wysokość swojego zobowiązania, w tym obciążającej go raty spłaty kredytu czyli aby miał pełną świadomość i pełne rozeznanie co do wysokości obciążających go świadczeń. Tym samym zakwestionowane klauzule mogły podlegać kontroli w ramach systemu ochrony konsumentów przed stosowaniem nieuczciwych warunków umowy przez przedsiębiorców.

Niejednoznaczność postanowień dotyczących klauzul indeksacyjnych pozwalała badać czy postanowienia te nie były abuzywne. Należało zatem ustalić czy wskazane postanowienia umowne, kształtowały prawa i obowiązki kredytobiorców w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco naruszały ich interesy.

Dobre obyczaje to reguły postępowania niesprzeczne z etyką i moralnością. Sprzeczne z dobrymi obyczajami są: niedoinformowanie drugiej strony umowy, spowodowanie jej dezorientacji, wywołanie u klienta błędnego przekonania, wykorzystanie niewiedzy klienta lub jego naiwności, ukształtowanie stosunku prawnego niezgodnie z zasadą równorzędności stron. Sprzeczne z dobrymi obyczajami są działania potocznie określane jako nieuczciwe, nierzetelne, odbiegające od przyjętych standardów postępowania.

Rażące naruszenie interesów konsumenta ma miejsce wówczas, gdy umowa przewiduje nieusprawiedliwione dysproporcje, na niekorzyść konsumenta, w rozłożeniu umownych praw i obowiązków. Chodzi o zawarcie w umowie postanowień, które szczególnie mocno godzą w interesy majątkowe konsumenta.

W ocenie Sądu wprowadzenie do umowy klauzul zawartych w § 2 ust. 2 i § 7 ust. 1 umowy jest działaniem wbrew dobrym obyczajom. Na podstawie powyższych postanowień kredytodawca przyznał bowiem sobie prawo do przeliczenia zobowiązania strony powodowej po kursie określonym w tabeli kursowej i do jednostronnego regulowania wysokości rat kredytu waloryzowanego walutą CHF poprzez wyznaczenie w tabelach kursowych kursu sprzedaży CHF oraz wartości spreadu walutowego. Przedmiotowe postanowienia dawały kredytodawcy uprawnienie do określenia wysokości kursu sprzedaży i kupna CHF bez jakichkolwiek wytycznych, ram czy ograniczeń. Pozwany miał więc dowolność w kształtowaniu wysokości zobowiązania strony powodowej, której kredyt indeksowany był kursem CHF. Postanowienia dotyczące waloryzacji są niedozwolone również z uwagi na to, że ustalają inną wysokość kursu przyjętego dla przeliczeń kwoty udzielonego kredytu ze złotych na franka szwajcarskiego i inną wysokość kursu przyjętego dla przeliczeń przy ustalaniu wysokości wymaganej spłaty z franka szwajcarskiego na złotówki.

Takie ukształtowanie klauzuli waloryzacyjnej, zgodnie z którym bank może w sposób dowolny i niepoddający się weryfikacji ustalać kursy waluty, stanowiące narzędzie indeksacji, a tym samym wpływać na wysokość własnych korzyści i generować dodatkowe i nieprzewidziane umową koszty dla kredytobiorcy, rażąco narusza zasadę równowagi kontraktowej na niekorzyść konsumenta i dobre obyczaje (patrz wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 21 października 2011 r., VI ACa 420/11).

Klauzulą abuzywną jest postanowienie umowne zezwalające stronie (bankowi) na dowolne kształtowanie wysokości świadczenia drugiej strony. Takie postanowienie nie przestaje być niedozwolone tylko dlatego, że zostało wykorzystane ze stosunkowo niewielkim pokrzywdzeniem kontrahenta. Niedozwolony charakter klauzuli i konieczność jej wyeliminowania z umowy wynika bowiem z nieakceptowalnego oddania jednej ze stron uprawnienia do określenia wysokości świadczenia drugiej strony, niezależnie od tego czy strona zastrzegająca korzystne dla siebie świadczenie wykorzystwała swą uprzywilejowaną pozycję tylko w umiarkowanym stopniu. W świetle bowiem art. 385¹ k.c. kontroli podlega treść umowy, a nie sposób jej wykonania czy też sposób ewentualnego wykorzystania badanego postanowienia umownego przez przedsiębiorcę, na którego korzyść postanowienie to zostało zastrzeżone.

Postanowienie umowne skutkujące rażąco dysproporcją uprawnień i obowiązków kontraktowych na niekorzyść konsumenta jest abuzywne od chwili zawarcia umowy, bez względu na to czy i jak przedsiębiorca skorzysta z przewidzianych w nim uprawnień. Ocena zgodności postanowień umowy z dobrymi obyczajami dokonywana jest na dzień zawarcia umowy. Oznacza to, że kontroli podlega samo uprawnienie do stosowania danej klauzuli a nie sposób jego wykorzystania. Z tej przyczyny wysokość kursów CHF, jakie bank przyjmował do przeliczenia salda kredytu do wypłaty i ustalenia wysokości rat kredytu, nie miała znaczenia dla oceny abuzywnego charakteru postanowień umowy.

Zapisy zawarte w § 2 ust. 2 i § 7 ust. 1 umowy, w ocenie Sądu, nie tylko kształtują prawa i obowiązki powoda w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami ale też rażąco naruszają jego interesy. W ocenie Sądu kredytobiorcy po analizie wskazanych postanowień umowy nie mogli uzyskać wiedzy o wysokości ich zobowiązania w walucie CHF, która to wysokość miała się przekładać na wysokość rat kredytu, jakie zobowiązani byli spłacać. Ponadto zapisy umowy dają kredytodawcy prawo do pobierania tzw. spreadu walutowego pomimo braku ku temu ekonomicznego uzasadnienia, a nadto spread ten, rzutuający na wysokość zobowiązania strony powodowej, jest ustalany przez kredytodawcę w sposób jednostronny, a zatem dowolny.

W przypadku kredytów udzielanych, wypłacanych i spłacanych w walucie polskiej, a jedynie waloryzowanych kursem waluty obcej nie dochodzi do żadnych realnych transakcji walutowych związanych bezpośrednio z udzieleniem kredytów, a jedynie do obliczeń matematycznych, których celem jest określenie wartości kredytów udzielonych w PLN oraz wartości poszczególnych rat spłaty według miernika wartości, jakim jest kurs waluty obcej. Kredytodawca nie ponosi zatem żadnych kosztów zakupu waluty w celu wypłaty konkretnego kredytu udzielanego w złotych, ani kosztów jej sprzedaży na rzecz kredytobiorcy i nie powinien oczekiwać ich zwrotu oraz dodatkowego wynagrodzenia (zysku) z tytułu takich czynności. W tym przypadku koszty i wynagrodzenie kredytodawcy powinny zawierać się w ramach odsetek i ujętej w nich marży. Celem indeksacji powinno być zachowanie na przestrzeni ustalonego, długiego okresu na jaki udzielane są kredyty, jednolitej wartości wzajemnych świadczeń stron. Stwierdzić tym samym należy, że wynikający z umowy obowiązek powodów ponoszenia kosztów spreadu walutowego stanowi nieuczciwą praktykę banku, mającą zagwarantować mu dodatkowe oprócz charakterystycznego dla umowy kredytu oprocentowania, wynagrodzenie.

Jednocześnie sposób, w jaki kredytodawca zastrzegł sobie ten dodatkowy zysk mijał się z zasadą transparentności i przejrzystości umowy. W postanowieniach umownych nie zostały bowiem sprecyzowane w jakikolwiek sposób kryteria ustalania przez kredytodawcę kursu kupna i kursu sprzedaży CHF. Dla oceny abuzywności postanowienia, będącego współródłem spreadu walutowego, istotne jest zaś to, czy przeciętny konsument mógł nie tylko dowiedzieć się o istnieniu różnicy, ogólnie obserwowanej na rynku papierów wartościowych, między kursem sprzedaży a kursem kupna waluty obcej, ale również oszacować potencjalnie istotne konsekwencje ekonomiczne, jakie niesło dla niego zastosowanie kursu sprzedaży przy obliczaniu rat kredytu, którymi zostanie ostatecznie obciążony. Dla przeciętnego bowiem konsumenta, a więc konsumenta dobrze poinformowanego oraz dostatecznie uważnego i ostrożnego istotna jest nie tylko świadomość zastosowania różnych kursów walut przy wypłacie i spłacie kredytu oraz ich zmienności, ale także orientacja co do skali wynikającego stąd, dodatkowego obciążenia finansowego.

Z treści umowy wynika, że bank udzielając kredytu w złotówkach ryzykował stratę jedynie kwoty, która została wypłacona stronie powodowej, co mogło nastąpić w przypadku znacznego spadku wartości waluty wskazanej jako waluta indeksacji. Natomiast w przypadku powoda jego zobowiązanie mogło osiągnąć niczym nieograniczoną wysokość już na początkowym etapie (wraz ze spadkiem wartości waluty krajowej w stosunku do waluty indeksacji). Do tego mogło dojść również w czasie wykonywania zobowiązania po kilku lub kilkunastu latach. Ponadto umowa nie przewidywała instrumentów, które pozwoliłyby powodowi na zmianę sposobu wykonywania umowy po wystąpieniu niekorzystnego dla nich wzrostu kursu walut.

Z tych też względów wskazane powyżej uregulowania umowy należy uznać za niedozwolone, gdyż mogły doprowadzić i ostatecznie doprowadziły, gdy porównamy wysokość udzielonego kredytu, wysokość spłaconego kredytu i wysokość zadłużenia, do ukształtowania stosunku zobowiązaniowego niezgodnie z zasadą równorzędności stron, czyli do nierównomiernego rozłożenia praw i obowiązków między stronami. Ponadto naruszyły one dobre obyczaje, ponieważ

doszło do wykorzystania przewagi kontraktowej banku, który dokonując wcześniej fachowej oceny ryzyka kursowego zabezpieczył swoje interesy, a nie interesy strony powodowej, którą informowano jedynie o stabilności franka szwajcarskiego.

W tym miejscu należy wskazać, że bank nie wykonał także swoich obowiązków w zakresie poinformowania powoda o ryzyku kursowym. Informacja przedstawiona stronie powodowej nie czyni zadość tym obowiązkom. Wprowadzenie do umowy kredytowej zawieranej na wiele lat mechanizmu działania ryzyka kursowego, wymagało szczególnej staranności banku w zakresie wyraźnego wskazania zagrożeń wiążących się z oferowanym kredytem, tak by powodowie mieli pełną wiedzę co do konsekwencji ekonomicznych zawieranej umowy. Przedkontraktowy obowiązek informacyjny w zakresie ryzyka kursowego powinien zostać wykonany w sposób jednoznacznie i zrozumiale unaoczniający kredytobiorcom, że zaciągnięcie takiego kredytu jest bardzo ryzykowne a efektem może być obowiązek zwrotu kwoty wielokrotnie wyższej od pożyczonej, mimo dokonywania regularnych spłat. Z poczynionych w sprawie ustaleń nie wynikało, by taki obowiązek informacyjny został przez bank wykonany w sposób ponadstandardowy, dający powodowi pełne rozeznanie w tym zakresie. Na tę okoliczność pozwany nie przedstawił w zasadzie żadnych dowodów. Pozwany jako bank przedstawił stronie powodowej produkt typowy, przewidziany dla wszystkich klientów, których wybór sprowadzał się do decyzji o skorzystaniu bądź nieskorzystaniu z tegoż produktu. Ponadto, rzeczywistość pokazała, że określenie nawet w przybliżeniu skali ryzyka walutowego związanego z tego rodzaju kredytami okazało się całkowicie nietrafione.

Dysproporcja praw i obowiązków stron na niekorzyść strony powodowej jako słabszej strony stosunku zobowiązaniowego jest nieusprawiedliwiona a brak równowagi kontraktowej występuje w stopniu, który rażąco narusza interes majątkowy konsumentów, zobowiązując ich do spłaty zaciągniętego kredytu w wysokości arbitralnie ustalonej przez bank. Jednostronna swoboda kształtowania przez bank sytuacji finansowej powodów uniemożliwiła przy tym sprawdzenie zasadności i prawidłowości decyzji banku, co również narusza prawo powodów do uzyskania pełnej i rzetelnej informacji o czynnikach kształtujących ich obowiązki. Naruszony jest zatem również ich interes pozamajątkowy w postaci niepewności co do okoliczności wpływających na wysokość ich zobowiązania.

To, że strona powodowa dokonała wyboru kredytu indeksowanego do waluty CHF, nie oznacza bowiem, że wyraziła zgodę na regulowanie w ramach umowy kredytu swoich praw i obowiązków w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami czy też, że wyraziła zgodę na rażące naruszenie jej interesów.

Wobec niejednoznacznych postanowień umowy określających główne świadczenia stron nie sposób jest również przyjąć, że powód zawarł umowę kredytu pozostając w pełni świadomy co do wynikających z niej obciążeń a tym samym, że był w pełni rozeznanym co do ryzyka jakie na siebie przyjmuje. Udzielenia kredytobiorcom przed zawarciem umowy wyczerpujących informacji w zakresie ryzyka kursowego nie udowodnił również pozwany, do czego zgodnie z zasadą rozkładu ciężaru dowodowego określoną w art. 6 k.c. był obowiązany. Brak jest też dowodu na to, by kredytobiorcy zostali pouczeni o zasadach konstruowania przez bank tabel kursowych stanowiących podstawę określenia kursu waluty na potrzeby ustalenia wysokości ich zobowiązania i wysokości rat kredytu oraz aby zostali poinformowani o tym jakie będą konsekwencje wysokiego (tj. wykraczającego poza normalne, typowe wahania) wzrostu wartości waluty do jakiej kredyt jest indeksowany, którego to wzrostu, z uwagi na długi okres na jaki został zaciągnięty kredyt, nie można przecież było wykluczyć.

Powyższe prowadzi do wniosku, że brak jest podstaw aby przyjąć, iż w chwili zawierania umowy kredytowej powód mógł mieć pełne rozeznanie co do tego jak duże jest ryzyko zmiany kursu waluty na przyszłość na przestrzeni wielu lat obowiązywania umowy kredytowej i jakie to będzie miało dla nich skutki ekonomiczne.

Przechodząc do oceny skutków uznania postanowień zawartych w umowie za niedozwolone postanowienia umowne, należy mieć na uwadze, że co do zasady uznanie postanowień umowy za niedozwolone nie powinno powodować upadku całej umowy, gdyż jak stanowi art. 385¹ § 2 k.c. jeżeli postanowienia umowy nie wiążą konsumenta zgodnie z § 1 tego artykułu, strony są umową związane w pozostałym zakresie.

Utrzymanie w mocy umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej nie będzie możliwe zwłaszcza wówczas gdy uznanie zawartych w niej postanowień za klauzule abuzywne doprowadziłoby nie tylko do zniesienia mechanizmu indeksacji oraz różnicy kursów walutowych, ale również pośrednio do zaniknięcia ryzyka kursowego, które jest bezpośrednio związane z indeksacją przedmiotowego kredytu do waluty. Skoro zaś klauzule dotyczące ryzyka wymiany określają główny przedmiot umowy kredytu, to obiektywna możliwość utrzymania obowiązywania przedmiotowej umowy wydaje się w tych okolicznościach niepewna.

W ocenie Sądu utrzymanie w mocy łączącej strony umowy kredytu indeksowanego do waluty CHF bez uznanych za niedozwolone postanowień regulujących mechanizm indeksacji jest niemożliwe, gdyż prowadziłoby do zmiany charakteru prawnego tego stosunku obligacyjnego. Wyeliminowane zostałyby bowiem pośrednio z tej umowy ryzyko kursowe związane z indeksacją przedmiotu kredytu do waluty obcej to jest CHF, determinujące zastosowanie w dalszym ciągu obowiązującego postanowienia o oprocentowaniu kredytu określanego według stopy międzybankowej tej waluty tj. LIBOR. Pozostawienie umowy w kształcie okrojonym poprzez wyeliminowanie z niej klauzul indeksacyjnych określających przecież główne świadczenia stron umowy, zdaniem Sądu, stanowiłoby naruszenie art. 353¹ k.c. wyrażającego zasadę swobody umów. Byłoby sprzeczne z istotą, naturą stosunku zobowiązaniowego, który strony chciały wykreować. Bez takich bowiem postanowień nie może dojść do ważnego zawarcia umowy kredytu indeksowanego kursem waluty obcej. O zaniknięciu ryzyka kursowego można mówić w sytuacji, w której skutkiem eliminacji niedozwolonych klauzul kształtujących mechanizm indeksacji jest przekształcenie kredytu złotowego indeksowanego do waluty obcej w zwykły (tzn. nieindeksowany) kredyt złotowy, oprocentowany według stawki powiązanej ze stawką LIBOR. Zarazem należy uznać, że wyeliminowanie ryzyka kursowego, charakterystycznego dla umów kredytu indeksowanego do waluty obcej i uzasadniającego powiązanie stawki oprocentowania ze stawką LIBOR, jest równoznaczne z tak daleko idącym przekształceniem umowy, iż należy ją uznać za umowę o odmiennej istocie i charakterze, choćby nadal chodziło tu tylko o inny podtyp czy wariant umowy kredytu. Oznacza to z kolei, że po wyeliminowaniu tego rodzaju klauzul utrzymanie umowy o charakterze zamierzonym przez strony nie jest możliwe, co przemawia za jej całkowitą nieważnością.

Wyeliminowanie z umowy zapisów regulujących mechanizm indeksacji nie pozwala na utrzymanie w mocy tak ukształtowanego stosunku prawnego jako sprzecznego z naturą (charakterem prawnym) zobowiązania, które strony chciały wykreować. Umowę w tak okrojonym kształcie uznać należy za nieważną. Nie można bowiem zastąpić zawartych w niej niedozwolonych postanowień przepisami o charakterze dyspozytywnym.

Mając na uwadze powyższe Sąd ustalił, że sporna umowa zawarta między stronami jest w całości i od początku nieważna, o czym orzeczono w punkcie 1. wyroku.

Powód poza żądaniem stwierdzenia nieważności umowy kredytu zgłosił także jako żądanie główne żądanie zasądzenia na jego rzecz od pozwanego 207.807,29 zł. Zasądzenia tej kwoty strona powodowa domagała się tytułem zwrotu nienależnych świadczeń pobranych od niej przez pozwanego na podstawie nieważnej umowy kredytu.

Zgodnie z art. 405 k.c. kto bez podstawy prawnej uzyskał korzyść majątkową kosztem innej osoby, obowiązany jest do wydania korzyści w naturze, a gdyby to nie było możliwe, do zwrotu jej wartości. Przepis ten stosuje się w szczególności do świadczenia nienależnego, to jest takiego, w którym ten, kto je spełnił, nie był w ogóle zobowiązany lub nie był zobowiązany względem osoby, której świadczył, albo jeżeli podstawa świadczenia odpadła lub zamierzony cel świadczenia nie został osiągnięty, albo jeżeli czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia (art. 410 § 1 i 2 kc).

Skutkiem stwierdzenia nieważności umowy kredytu w całości jest uznanie, że spełnione przez obie strony tej umowy świadczenia nie miały oparcia w łączącej je umowie. Na podstawie umowy kredytu strona powodowa wpłaciła raty kredytu w kwocie łącznej 207.807,29 zł.

Powyższe stwierdzenie skutkowało uznaniem za zasadne żądania strony powodowej o zwrot tego, co na podstawie nieważnej umowy świadczyła pozwanemu w okresie spornym, gdyż za ten okres roszczenie strony powodowej jest

nieprzedawnione - z uwagi na treść wyroku TSUE z dnia 10 czerwca 2021 r. (C-776/19), z którego argumentami w zakresie przedawnienia Sąd Okręgowy w pełni się zgadza i dlatego nie będzie ich dodatkowo przytaczał. Ponadto w najnowszym orzecznictwie Sądu Najwyższego pojawił się pogląd, z którego wynika, że termin przedawnienia roszczeń o zwrot nienależnie spełnionych świadczeń może rozpocząć bieg dopiero po podjęciu przez kredytobiorcę - konsumenta wiążącej (świadomej, wyraźnej i swobodnej) decyzji w tym względzie. Dopiero bowiem wtedy można przyjąć, że brak podstawy prawnej świadczenia stał się definitywny, a strony mogą żądać skutecznie zwrotu nienależnych świadczeń. Strona powodowa wystąpiła do banku z reklamacją w 2022 r., a roszczenie z pewnością nie jest jeszcze przedawnione.

Jeśli chodzi o zarzut zatrzymania zgłoszony przez pozwanego w odpowiedzi na pozew to pomijając już kontrowersje co do tego, czy w tzw. sprawach frankowych skuteczne podniesienie tego zarzutu jest możliwe z uwagi na podnoszony w orzecznictwie brak możliwości zakwalifikowania tego typu umów jako umów wzajemnych (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 4 grudnia 2019 r., I ACa 442/2018, LEX nr 2770377), zauważyć należy, że w tej sprawie z uwagi na uwzględnienie roszczenia o ustalenie nieważności umowy, zarzut ten jest bezprzedmiotowy.

Mając na uwadze powyższe, Sąd w związku z ustaleniem nieważności umowy zasądził od pozwanego na rzecz powoda łącznie dochodzoną pozwem kwotę, jaka faktycznie została przez powoda pozwanemu wpłacona. Z tych względów orzeczono jak w punkcie 2. wyroku, ustalając odsetki od dnia 10 października 2022 r., tj. zgodnie z żądaniem pozwu.

O kosztach procesu Sąd orzekł w punkcie 3. wyroku, na podstawie art. 98 k.p.c., gdyż pozwany przegrał sprawę w całości. Na koszty te składają się: opłata stała od pozwu w wysokości 1.000,00 zł, wynagrodzenie profesjonalnego pełnomocnika w kwocie 10.800,00 zł (ustalone w oparciu o ustaloną § 2 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie) oraz opłata od pełnomocnictwa w wysokości 17 zł.